

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 27/21	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1.		
1. CZĘŚĆ WSTĘPNA			
0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
Wyrok Sądu Okręgowego w P. z dnia (...) roku w sprawie o sygnaturze akt (...).			
0.11.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			

# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącnego			
# inny			
0.11.3. Granice zaskarżenia			
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.11.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza		

	przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego,	

	nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
0.11.4. Wnioski					
#	uchylenie ewentualnie	– #	zmiana		
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy					
0.12.1. Ustalenie faktów					
0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
1.		J. K.	1) zarzut usiłowania zabójstwa M. B.	1. informacja z Krajowego Rejestru Karnego;	1. k. (...); 2.

			1. dotychczasowa niekaralność oskarżonego; 2. przebaczenie przez pokrzywdzonego oskarżonemu za popełniony na jego szkodę czyn;	2. list w języku gruzińskim sygnowany danymi pokrzywdzonego wraz z tłumaczeniem przysięgłym na język polski;	k. (...);
0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
1.	J. K.	• zarzut usiłowania zabójstwa M. B.; 1. niepopelnienie przez oskarżonego zarzuczonego mu czynu;	1. dowód z bezpośredniego przesłuchania pokrzywdzonego w postępowaniu odwoławczym; 2. list w języku gruzińskim sygnowany danymi pokrzywdzonego wraz z tłumaczeniem przysięgłym na język polski;	1. k. (...) i k. (...) (protokoły rozprawy odwoławczej z dnia (...) r.); 2. k. (...);	
0.12.2. Ocena dowodów					
0.12.2.1. Dowody będące podstawą					

ustalenia faktów			
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu	
2.1.1.1. 2.1.1.2.	<p>1. informacja z Krajowego Rejestru Karnego;</p> <p>2. list w języku gruzińskim sygnowany danymi pokrzywdzonego wraz z tłumaczeniem przysięgłym na język polski;</p>	<p>1. dokument o charakterze urzędowym, którego pochodzenia i treści nie kwestionowała żadna ze stron procesowych, a do czego i sąd odwoławczy nie znalazł podstaw by czynić to z urzędu;</p> <p>2. dokument o charakterze prywatnym, którego pochodzenia nie można było zweryfikować poprzez przesłuchanie pokrzywdzonego na rozprawie odwoławczej, niemniej w swojej treści bez wątpienia zawierał on akt przebaczenia przez pokrzywdzonego oskarżonemu za popełniony na jego szkodę czyn;</p>	
0.12.2.2.			
Dowody			

<p>niewuzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</p>			
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięzłe o powodach niewuzględnienia dowodu	
<p>2.1.2.1. 2.1.2.2.</p>	<p>1. dowód z bezpośredniego przesłuchania świadka M. B. w postępowaniu odwoławczym;</p> <p>2. list w języku gruzińskim sygnowany danymi pokrzywdzonego wraz z tłumaczeniem przysięgłym na język polski;</p>	<p>1. i 2. - dowodu z zeznań świadka nie można zastępować treścią pism, zapisków lub notatek urzędowych (art. 174 k.p.k.) – sąd odwoławczy podjął próbę przesłuchania autora dowodowego listu na rozprawie apelacyjnie, co jednak okazało się niemożliwe z uwagi na nieprzebywanie świadka pod ostatnio znanymi adresami pobytu na terenie R., tym samym brak było możliwości</p>	

weryfikacji
autora listu
oraz jego treści;
sam list chociaż
został
sporządzony
poza
postępowaniem
karnym, to
jednak
ewidentnie do
jego celów,
zatem choć nie
zastępuje on
zeznań
pokrzywdzonego
(przesłuchanego
w charakterze
świadka w fazie
postępowania
przygotowawczego,
aktualnie
nieosiągalnego),
może on
stanowić
podstawę
orzekania po
myśli art. 393
§ 3 k.p.k.;
jak podkreśla
się w doktrynie
i orzecznictwie
nie ma
przeszkód do
wykorzystania
takiego
dokumentu, by
potwierdzić lub
uzupełnić
zeznania; w
takiej sytuacji
treść dokumentu
prywatnego ma
na celu ustalenie
rzeczywistej
wiedzy świadka,
natomiast
innego rodzaju
sytuacja wystąpi
w przypadku

rozbieżności
między
zeznaniem
świadka a treścią
dokumentu
prywatnego –
wówczas
dokument
prywatny może
zostać odczytany
w celu ich
weryfikacji,
jednakże nie jest
dopuszczalne
dokonanie
ustaleń
faktycznych na
podstawie
dokumentu
prywatnego
zawierającego
wypowiedź,
której treść jest
odmienna od
złożonych
wcześniej przez
daną osobę
zeznań, gdyż
byłoby to
zastąpienie
dowodu z zeznań
świadka treścią
tego dokumentu
wbrew zakazowi
z art. 174 k.p.k.
(por.
powoływane już
postanowienie
SN z 22.02.2007
r., V KK
183/06; por. też
powoływane już
wyroki SN: z
6.10.2009 r., II
KK 83/09; z
28.06.2001 r., II
KKN 412/98 za
D. Świecki [w:]
B. Augustyniak,
K. Eichstaedt,

M. Kurowski, D. Świecki, Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2021, art. 393.);

- do przedmiotowego oświadczenia sąd odwoławczy podszedł zatem z dużą rezerwą, ponieważ zostało ono wytworzone intencjonalnie, na potrzeby niniejszego postępowania i nie zostało złożone pod rygorem odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań; niemniej odczytywane literalnie pochodziło od pokrzywdzonego, który nie domagał się surowego ukarania oskarżonego, a którego wolą było ugodowe załatwienie sprawy, co sąd II instancji poczytał za akt przebaczenia; bynajmniej jednak treść listu nie wskazywała

		na to, że oskarżony nie był sprawcą zarzucanego mu w niniejszym postępowaniu czynu, wbrew odmiennym zapatrywaniom wnioskującego o przeprowadzenie dowodu z tego dokumentu obrońcy oskarżonego;	
STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków			
Lp.	Zarzut		
	<ul style="list-style-type: none"> • zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia, a wynikający z niepełności postępowania dowodowego, a co za tym idzie, nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów 	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	

	(art. 7 k.p.k.)		
<p>Zwiąże o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>N. stwierdzić należy, iż apelacja skarżącego obrońcy co do zasady zarzucała zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych mający wynikać z niepełności przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego (błąd „braku”) oraz z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności"). W orzecznictwie Sądu Najwyższego wypracowano wymogi, którym podlegać musi ocena dowodów, aby nie przekształciła się w "dowolną". Tak więc przekonanie sądu o wiarygodności</p>			

jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),

- stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),

- jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego

- uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

(por. wyr. SN z 16 XII 1974

r., Rw 618/74,
OSNKW 1975, z.
3-4, poz. 47; SN
V KK 375/02,
OSN Prok. i
Pr. 2004, nr 1,
poz. 6; wyr. SN
z 9 XI 1990
r., (...) 149/90,
OSNKW 1991, z.
7-9, poz. 41; wyr.
SN z 22 II
1996 r., II KRN
199/95, OSN
PiPr 1996, nr 10,
poz. 10; wyrok
SA w Łodzi
z 2001-01-17,
II AKa 255/00,
Prok.i Pr.-wkł.
2002/10/22;
wyrok SA w
Łodzi
z2002-03-20,II
AKa 49/02,
Prok.i Pr.-wkł.
2004/6/29 i
inne; M. C., Z.
Doda:
Przegląd..., P..
1976, nr 2,
s. 48; W. D.:
Przegląd..., PiP
1976, nr 4, s.
119; Z. Doda,
J. G.: Węzłowe
problemy..., PS
1996, nr 5, s. 46).

Przenosząc
powyższe
rozważania na
grunt
rozpatrywanego
przypadku,
stwierdzić
należy, iż Sąd
I instancji w
sposób
prawidłowy

przeprowadził
postępowanie
dowodowe,
należy
rozważyć
całokształt
okoliczności
ujawnionych w
toku rozprawy,
dokonał oceny
zgromadzonych
w sprawie
dowodów w
sposób zgodny z
zasadami wiedzy
i doświadczenia
życiowego, a na
tej podstawie
poczynił
prawidłowe
ustalenia
faktyczne i
dokonał
prawidłowej
subsumcji
prawnej oraz
należy
wyważyć
orzeczoną wobec
oskarżonego
karę, a
stanowisko
swoje w tym
względzie
uzasadnił na
tyle, że
możliwym było
jego
skontrolowanie
w trybie
odwoławczym.

Zgodzić należało
się z apelującym,
że podstawą
ustaleń
faktycznych
dokonanych
przez Sąd
Okręgowy co do

winy i sprawstwa oskarżonego w zakresie czynu przypisanego mu w zaskarżonym wyroku były zeznania pokrzywdzonego M. B., którego nie udało się przesłuchać w toku przewodu sądowego na rozprawie głównej, jak również na rozprawie apelacyjnej w toku postępowania odwoławczego. Wbrew jednak zastrzeżeniom apelującego, Sąd meriti - decydując się na wprowadzenie do procesu protokołów zeznań pokrzywdzonego sporządzonych w śledztwie - nie naruszył w ocenie instancji odwoławczej ani zasad gromadzenia dowodów w procesie, ani reguł ich swobodnej oceny (art. 7 k.p.k.).

Podstawą wprowadzenia zeznań pokrzywdzonego

M. B. do procesu było ich ujawnienie na rozprawie w trybie art. 405 § 2 k.p.k. w zw. z art. 391 § 1 k.p.k., a to wobec braku możliwości spowodowania jego stawiennictwa na rozprawie z uwagi na niemożność ustalenia aktualnego miejsca jego pobytu i doręczenia mu wezwania/ sprowadzenia na rozprawę (k. (...)). Postępując w powyższy sposób Sąd Okręgowy, wbrew stanowisku apelującego nie naruszył podstawowych zasad procesu karnego, tj. zasady bezpośredniości, prawdy materialnej ani tym bardziej prawa oskarżonego do obrony.

Specyfiką i pewną trudnością, z którą musieli zmierzyć się w niniejszym postępowaniu

tak Sąd
orzekający, jak i
strony oraz ich
przedstawiciele,
był fakt, że
zostało ono
przeprowadzone,
pomimo braku
możliwości
bezpośredniego
przesłuchania na
rozprawie
pokrzywdzonego
wobec
opuszczenia
przez świadka
terytorium R.,
a tym samym
niemożności
skutecznego
doręczenia mu
wezwania.
Prawo karne
procesowe
przewiduje
jednak takie
sytuacje i
zawiera normy
określające
sposób
postępowania w
takich jak ten
przypadkach,
które w ścisłe
określonych
warunkach
pozwalają na
odejście od
zasady
bezpośredniości
na rzecz
dyrektywy
rozpoznania
sprawy w
rozsądnym
terminie (art. 2
§ 1 pkt 4 k.p.k.).
I tak zgodnie z
treścią art. 391
§ 1 k.p.k. wolno

odczytywać w
odpowiednim
zakresie
protokoły
złożonych
poprzednio
przez świadka
zeznań w
postępowaniu
przygotowawczym
lub przed sądem
w tej lub
innej sprawie
albo w innym
postępowaniu
przewidzianym
przez ustawę,
jeżeli świadek: 1)
bezpodstawnie
odmawia
zeznań, 2)
zoznaje
odmiennie niż
poprzednio, 3)
oświadczy, że
pewnych
okoliczności nie
pamięta, 4)
przebywa za
granicą, 5) nie
można mu było
doręczyć
wezwania, 6) nie
stawił się z
powodu
niedających się
usunąć
przeszkód, 7)
przewodniczący
zaniechał
wezwania
świadka na
podstawie art.
350a, 8) świadek
zmarł. Przy
zachowaniu tych
warunków
istnieją
podstawy do
ujawnienia

protokołów
złożonych
poprzednio
przez świadka
zeznań na
rozprawie.
Wówczas te
protokoły, jako
dowody
pochodne, mogą
stanowić
podstawę
dowodową
wyroku.

W realiach
rozpatrywanej
sprawy
zaistniały
wskazane w art.
391 § 1 k.p.k.
podstawy do
odstąpienia od
bezpośredniego
przesłuchania
pokrzywdzonego
M. B. na
rozprawie z
uwagi na
niemożność
doręczenia mu
wezwania,
spowodowaną
opuszczeniem
terytorium R..
Okoliczność tę
potwierdzają
podejmowane
przez Sąd
Okręgowy
czynności
zmierające do
zapewnienia
stawiennictwa
świadka na
rozprawie, które
okazały się
bezskuteczne (k.
(...)). W
zaistniałej

sytuacji uznać
należało więc, iż
brak możliwości
doręczenia
wezwania
pokrzywdzonemu
miał charakter
rzeczywisty, a
nie przemijający
– M. B.
nie przybywał
bowiem pod
żadnym z
ujawnionych w
aktach sprawy
adresów i brak
było
obiektywnych
możliwości
ustalenia
aktualnego
miejsca jego
pobytu na
terenie kraju,
a wręcz z
uzyskanych
danych
wynikało, że
świadek
powrócił do
swojego
rodzimego
kraj, przy czym
brak danych
co do miejsca
zamieszkania
świadka na
terytorium G.
wykluczał
przeprowadzenie
tej czynności w
drodze
rekwizycji (vide
załącznik
adresowy).
Wprawdzie
świadek - jak
wynika z treści
opatrzonego
jego danymi

personalnymi
listu –
pisemnego
oświadczenia z
dnia (...) roku
(k. (...)) miał
ponowienie
przebywać na
terytorium R. w
miejscowości S.,
co potwierdził
wywiad Policji
(k. (...)),
jednakże
pomimo
skutecznego
doręczenia
wezwania
świadkowi (k.
(...)) nie stawił
się on na
rozprawę
odwoławczą w
dniu (...) roku,
zaś podjęte przez
Sąd Apelacyjny
próby
ponownego
doręczenia
świadkowi
wezwania na
rozprawę
odwoławczą za
pośrednictwem
właściwej
miejscowo
jednostki Policji
i przymusowego
sprowadzenia go
na rozprawę, a
nawet
nawiązania
kontaktu
telefonicznego
pod podanym w
liście numerem
telefonu, okazały
się bezskuteczne
(vide protokoły
rozprawy

apelacyjnej z
dnia (...) roku i
dane z wywiadu
KP w S. – k. (...).

W tych
warunkach
należało uznać,
wbrew
stanowisku
skarżącego, że
Sąd orzekający
przedsięwziął
możliwe do
wykonania
czynności
zmierzające do
bezpośredniego
przesłuchania
świadka, a ich
niepowodzenie
uprawniało go
do skorzystania
z dowodu
pochodnego.
Taki sposób
procedowania
Sądu meriti
potwierdza, iż
respektował on
obowiązek
przestrzegania
zasady
bezpośredniości
i odstąpił od
niej dopiero w
ostateczności. W
takim wypadku
nie można
skutecznie
postawić mu
zarzutu
nierespektowania
zasady
bezpośredniości.
Dopuszczalne
przez ustawę
wyjątki od tej
zasady nie
stanowią jej

naruszenia (por. Świecki D. (red.), Augustyniak B., Eichstaedt K., Kurowski M.: Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do art. 391, LEX/el., 2021). Na koniec podkreślić trzeba, że przepis art. 391 § 1 k.p.k. - stanowiący samodzielną podstawę odczytania wymienionych w nim dokumentów - nie uzależnia skorzystania z takiej możliwości od spełnienia dodatkowych warunków, w tym wagi i doniosłości odczytywanych zeznań dla merytorycznego rozstrzygnięcia (por. post. SN z 9.11.2009 r., III KK 161/09, Prok. i Pr. 2010, nr 9, poz. 9; wyr. SA w Krakowie z 3.9.2012 r., II AKa 43/12, KZS 2013, z. 2, poz. 52; wyr. SA w Krakowie z 7.7.2011 r., II AKa 119/11,

KZS 2011, z. 10, poz. 34; wyr. SA w Krakowie z 22.11.2006 r., II AKa 168/06, KZS 2007, z. 1, poz. 49).

W rezultacie Sąd Okręgowy nie uchybił zasadom ustalania faktów w procesie nie przeprowadzając dowodu z bezpośredniego przesłuchanie świadka M. B. na rozprawie, albowiem dowodu w tej formie nie można było przeprowadzić w racjonalnym i dającym się przewidzieć czasie. Dowodu nie da się przeprowadzić w sytuacji, gdy nie istnieje źródło dowodowe z uwagi na zasłóci natury faktycznej (np. nie da się przesłuchać świadka, który zmarł czy przeprowadzić oględzin zwłok, które poddano kremacji). Za niemożność przeprowadzenia dowodu w piśmiennictwie uznawane są nie tylko stany,

które eliminują
taką sytuację w
każdym układzie
procesowym,
lecz także takie,
które
uniemożliwiają
przeprowadzenie
dowodu w bliżej
nieokreślonym
czasie –
niemożność
odnalezienia
świadka, wyjazd
świadka poza
granice
Rzeczypospolitej
Polskiej bez
wskazania
miejsca pobytu
(tak Stefański,
Zabłocki,
Kodeks, t. 1,
2003, s. 738.).

Naturalnie
stanowisko
procesowe
skarżącego
obrońcy -
domagającego
się
przesłuchania
świadka M. B.,
czyli
pokrzywdzonego
w sprawie
bezpośrednio na
rozprawie -
zmierzało do
weryfikacji
okoliczności
orzeczniczo
relewantnych, a
więc mających
znaczenie z
punktu widzenia
podstaw
odpowiedzialności
karnej

oskarżonego,
jednakże - jak o
tym była mowa
powyżej - prawo
karne procesowe
przewiduje
sytuacje, w
których
dopuszczalna
jest rezygnacja
z tej formy
przeprowadzenia
dowodu i
zastąpienie jej
dowodem
pochodnym – in
concreto
protokołem
przesłuchania
świadka, czego
warunki zostały
w niniejszej
sprawie
spełnione. W
orzecznictwie
Sądu
Najwyższego
wskazuje się
przy tym, że
zeznań świadka
nie można
preferować lub
dyskwalifikować
tylko z tego
powodu, że
zostały uzyskane
na określonym
etapie
postępowania
karnego (por.
wyroki SN: z
8.04.1974 r.,
I KR 453/73,
OSNKW
1974/7–8, poz.
147; z
20.05.1978 r.,
V KR 78/78,
OSNKW
1978/12, poz.

147; z 6.10.1987
r., IV KR 263/87,
OSNKW
1988/3-4, poz.
28). Oczywiście,
podejmując
decyzję o
odstąpieniu od
bezpośredniego
przesłuchania
świadka na
rozprawie i
ujawnieniu
protokołów jego
zeznań, sąd
powinien mieć
na uwadze nie
tylko to, jakie
znaczenie dla
rozstrzygnięcia
sprawy mają
depozycje
świadka złożone
w postępowaniu
przygotowawczym,
ale i to,
jak wysoki jest
stopień
prawdopodobieństwa,
że zeznania
świadka złożone
w toku
postępowania
jurysdykcyjnego
będą istotnie
odmienne od
depozycji
złożonych na
wcześniejszych
etapach procesu
i jaki jest
stopień
prawdopodobieństwa,
że na ich
odmienną, a
przy tym istotną
dla
rozstrzygnięcia
sprawy treść,
mogą mieć

wpływ w
szczególności
pytania obrońcy
i oskarżonego
(postanowienie
SN z 23.08.2018
r., V KK
243/18). W
realiach
niniejszej
sprawy
okoliczność, że
pokrzywdzony
de facto unikał
osobistego
stawiennictwa w
sądzie oraz
nawiązania
kontaktu w
telefonicznej
formie w
powiązaniu z
treścią
złożonego w
stadium
odwoławczym za
pośrednictwem
obrońcy
pisemnego
oświadczenia –
listu, uprawniała
do
wnioskowania,
że wolą
pokrzywdzonego
nie było
odwołanie
pierwotnych
zeznań
złożonych w I
fazie
postępowania, a
jedynie
spowodowanie
złagodzenia
wymierzonej mu
przez Sąd
Okręgowy kary.
W żadnym
bowlm razie

treść dowodowego listu nie wskazywała, że oskarżony nie był sprawcą zarzucanego mu czynu, a jedynie potwierdzała subiektywny osąd jego autora, że oskarżony nie wyrządził mu takiej krzywdy, która uzasadniałaby tak surowe ukaranie go. W tym stanie rzeczy nie sposób było uznać, że zasada prawdy materialnej mogła doznać uszczerbku lub, że naruszone zostało prawo do obrony oskarżonego w sensie materialnym w stopniu prowadzącym do jej unicestwienia, co dopiero stanowiłoby naruszenie standardów rzetelnego procesu.

Natomiast same protokoły przesłuchania pokrzywdzonego w śledztwie spełniały wymogi

procesowe przewidziane dla tego rodzaju dokumentów (art. 143 § 1 pkt 2 w zw. z art. 148-151 k.p.k.) i brak było powodów do odmawiania im mocy dowodowej. Zawierały bowiem oznaczenie czynności, jej czasu i miejsca oraz osób w niej uczestniczących, przebieg czynności oraz oświadczenia/ zeznania i wnioski jej uczestników, w tym adnotacje o udzielonych pouczeniach i własnoręczne podpisy wszystkich uczestników tej czynności. Kodeks postępowania karnego nie zawiera zresztą przepisu przesądzającego o mocy dowodowej protokołu. Dlatego też protokół przesłuchania świadka należy traktować jak każdy inny dowód w sprawie

podlegający
swobodnej
ocenie (por.
postanowienie
SN z 9.03.2005
r., III KK 173/04,
LEX nr 148194;
wyrok SN z
28.06.2000 r.,
V KKN 400/99,
LEX nr 5098;
uzasadnienie
wyroku SN z
17.03.1980 r.,
II KR 319/79,
OSNKW
1980/5-6, poz.
50).

Bez wątpienia
w czynnościach
dwukrotnego
przesłuchania
pokrzywdzonego
w śledztwie w
dniach (...) roku
nie uczestniczył
obrońca – autor
apelacji,
ustanowiony
zarządzeniem
sędziego Sądu
Rejonowego w
W. z dnia (...)
roku (k. (...)),
co jednak nie
dezawuowało
wartości
dowodowej
samych
protokołów
sporządzonych z
tych czynności,
które zostały
przeprowadzone
przez organ
prowadzący
postępowanie
przygotowawcze
z udziałem

tłumacza
przysięgłego
języka
rosyjskiego (k.
(...)) lub osoby
przybranej w
charakterze
tłumacza języka
gruzińskiej (k.
(...)) z uwagi na
nieposługiwanie
się przez
pokrzywdzonego
językiem
polskim w
mowie i piśmie.
Przed
wszystkim
zauważyć należy,
że treść
protokołów tych
czynności nie
wskazywała na
to, aby osoby
występujące w
charakterze
tłumaczy czy to
języka
rosyjskiego, czy
gruzińskiego
dokonały
nieprawidłowego
przekładu –
okoliczność ta
nie była zresztą
kwestionowana
przez strony w
toku
postępowania
przygotowawczego
ani w toku
postępowania
przed Sądem I
instancji.
Wprawdzie na
nieprawidłowości
w zakresie
przekładu z
języka
rosyjskiego na

język polski w toku czynności przesłuchania w śledztwie wskazywał świadek B. G., jednakże fakt ten został negatywnie dla świadka zweryfikowany przez Sąd Okręgowy, który przy pomocy informacji uzyskanych za pośrednictwem ambasady G. w R., wedle której świadek podlegał obowiązkowej nauce języka rosyjskiego na etapie szkoły podstawowej począwszy od drugiej klasy (k. (...)) oraz zeznań E. S. (k. (...)), która jako tłumacz przysięgły uczestniczyła w przesłuchaniu ww. w postępowaniu przygotowawczym, prawidłowo ustalił, że świadek dobrze znał język rosyjski, w którym złożył pierwotne zeznania, natomiast kompetencje językowe E. S. w ogóle nie

były przez strony
podważane.
Fakt, że obrona
podniosła tę
okoliczność
dopiero w
apelacji
świadczy o jej
instrumentalnym
traktowaniu –
nie bowiem
nie stało na
przeszkodzie
temu, aby
świadek S.
złożyła zeznania
także na
okoliczność
sposobu
przesłuchania
pokrzywdzonego
w śledztwie,
w którym w
dniu (...) roku
jako tłumacz
uczestniczyła –
nie tylko zresztą
pokrzywdzonego,
czy B. G.,
ale i innych
świadców
narodowości
gruzińskiej jak
R. P. (k. (...))
i I. B. (k.(...)).
Zeznawania E.
S. miały zresztą
ogólniejszą
wymowę i
potwierdzały, że
obywatele G.,
z którymi na
gruncie
zawodowym ww.
ma do czynienia
bardzo dobrze
znają język
rosyjski, co
biorąc pod
uwagę historię

tego kraju i
wiek świadków
w niniejszej
sprawie nie
może budzić
wątpliwości.

Poza tym nie
sposób
racjonalnie
kwestionować
zeznań E. S.
odnośnie tego,
że gdyby
przesłuchiwana
przy jej udziale
osoba nie
rozumiała języka
rosyjskiego, to
ta nie podjęłaby
się czynności
tłumaczenia.

Okoliczność ta
wydaje się być
oczywista – nie
sposób wszak
uznać, iżby
przesłuchiwany,
jak i
przesłuchujący
w toku trwającej
z reguły
kilkadziesiąt
minut czynności
procesowej nie
zorientował się,
że świadek czy
podejrzany nie
zna języka, w
którym składa
depozycje
procesowe.

Faktem jest, że
do czynności
drugiego
przesłuchania
pokrzywdzonego
w śledztwie
został przybrany
G. T., który

nie miał statusu tłumacza przysięgłego języka gruzińskiego, ale biegle władał tym językiem oraz językiem polskim w mowie i piśmie (k. (...), co było spowodowane niedostępnością tłumacza przysięgłego języka gruzińskiego w tym terminie (k. (...)). Okoliczność ta nie stała jednak powyższemu na przeszkodzie - funkcję tłumacza może wykonywać nie tylko tłumacz przysięgły, ale i każda inna osoba posiadająca odpowiednią znajomość języka. Za takim rozwiązaniem przemawia wprost treść przepisu art. 195 k.p.k. w zw. z art. 204 § 3 k.p.k. (por. wyrok SA w Katowicach z 13.09.2011 r., II AKa 210/11, LEX nr 1102910), co nie zostało w ogóle przez apelującego dostrzeżone; być może dlatego, że

ten sam tłumacz brał udział jako tzw. pomocnik procesowy w przesłuchaniu oskarżonego w I fazie postępowania – dwukrotnie przed organami ścigania (k. (...)) oraz w toku posiedzenia sądu w przedmiocie tymczasowego aresztowania, które zostało notabene przeprowadzone z udziałem apelującego obrońcy (k. (...)).

Mając na uwadze powyższe, w tym treść wyjaśnień oskarżonego, który na żadnym etapie procesu nie kwestionował jakości ani rzetelności tłumaczenia jego relacji procesowych w śledztwie, nie sposób uznać, że dokonanie przekładu zeznań pokrzywdzonego przez osobę przybraną w charakterze tłumacza - niemającą statusu tłumacza

przysięgłego - a
limine
pozbawiało
wartości
dowodowej
protokoły jego
zeznań
sporządzone w I
fazie
postępowania, a
tym samym
wykluczało
prawną
możliwość
czynienia na
ich podstawie
ustaleń
faktycznych w
sprawie.
Ubocznie
zauważyć należy,
że obrońca
wprawdzie nie
uczestniczył w
przesłuchaniach
pokrzywdzonego
w śledztwie ani
dwóch
pierwszych
oskarżonego,
jednakże po
(...) roku miał
już możliwość
wnioskowania o
powtórzenie
przesłuchań
ww., czego nie
uczynił do końca
śledztwa,
analogicznie jak
w przypadku
pozostałych
świadków, w tym
B. G., nie
domagając się
zresztą
uzupełnienia w
tym zakresie
czynności
śledztwa (k.

(...)). To zaś potwierdza tezę, że podniesione w tym zakresie przez apelującego obrońcę zarzuty miały charakter li tylko polemiczny, a de facto wynikały z nierozróżniania uprawnień sądu do odczytania/ ujawnienia w trybie art. 405 § 2 k.p.k. protokołów zeznań pokrzywdzonego od możliwości weryfikacji ich wiarygodności. Tymczasem oczywistym jest, że sąd powinien mieć najpierw możliwość zapoznania się z treścią dowodu, by móc później ocenić jego znaczenie dla prowadzonej sprawy, a w szczególności porównać jego treść z treścią relacji procesowych oskarżonego i pozostałych przesłuchanych w sprawie świadków. Jeżeli dowód taki w swej treści pozostaje odosobniony,

bezsprzecznie może to rodzić określone problemy w ocenie jego wiarygodności, które jednak nie mogą ograniczać sądu w możliwości odczytania/ujawnienia bez odczytania zeznań, a rozstrzygane muszą być w oparciu o zasady wskazane w art. 4, 5 czy 7 k.p.k., jak stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 6 kwietnia 2006 r., w sprawie IV KK 7/06 (OSNKW 2006/6/60, Prok.i Pr.-wkl. 2006/10/7, Biul.SN 2006/6/16), który to pogląd w realiach rozpatrywanej sprawy Sąd Apelacyjny podziela.

W świetle powyższych wywodów nie sposób uznać, że przyjęcie za podstawę orzekania protokołów przesłuchania pokrzywdzonego sporządzonych w śledztwie - w

miejsce dowodu
z
bezpośredniego
przesłuchania
pokrzywdzonego
na rozprawie
- pozbawiało
oskarżonego
prawa do
obrony, skoro
brak było
możliwości
przesłuchania
świadka na
rozprawie. Nie
można bowiem
skutecznie
powoływać się
na naruszenie
prawa do obrony
w sytuacji
procesowej,
kiedy ustawa
wprowadza
wyjątki od zasad
procesowych,
np. zasady
bezpośredniości
czy
kontradiktoryjności,
poprzez
możliwość
odczytania (tu:
ujawnienia w
trybie art. 405
§ 2 k.p.k.)
protokołów
zeznań
złożonych w
postępowaniu
przygotowawczym
(wyrok SN z
7.06.2005 r.,
IV KK 442/04,
OSNKW 2005/1,
poz. 1080).

W tym miejscu
wskazać należy,
iż w

orzecznictwie E.
zachowanie
minimalnego
standardu
procesowych
uprawnień
oskarżonego
gwarantowanych
w art. 6 ust.
1 i 3 lit. d
E. (w skrócie
EKPC) – prawo
do przesłuchania
lub
spowodowania
przesłuchania
świadków
oskarżenia oraz
żądania
obecności i
przesłuchania
świadków
obrony na takich
samyh
warunkach jak
świadków
oskarżenia –
badane jest pod
kątem tego, czy
zostały podjęte
środki
niwelujące
utrudnienia,
jakie dla
prowadzenia
obrony wynikały
z
niezapewnienia
oskarżonemu
możliwości
zadania
świadczeni pytań
na rozprawie. W
związku z tym
Trybunał bada:

1) czy istniał
uzasadniony
powód
nieobecności

świadka i w
rezultacie
przyjęcia jako
dowodu jego
niezweryfikowanych
zeznań;

2) czy zeznania
nieobecnego
świadka były
jedyną albo
decydującą
podstawą
skazania
oskarżonego
oraz

3) czy istniały
wystarczające
równoważące
czynniki, w tym
mocne
gwarancje
proceduralne,
pozwalające
zrekompensować
trudności dla
obrony
spowodowane
dopuszczeniem
niezweryfikowanego
dowodu,
pozwalające
zapewnić, aby
proces sądowy
jako całość mógł
być uznany za
rzetelny (por.
wyrok (...) z
15.12.2015 r.,
(...), S. v.
Niemcy, LEX nr
1938809).

Odnosząc
powyższe do
realiów
rozpoznawanej
sprawy Sąd
Apelacyjny stoi

na stanowisku,
że wyżej
zaprezentowane
warunki zostały
w realiach
rozpatrywanej
sprawy
spełnione. Po
pierwsze,
zaistniała
niemożność
przeprowadzenia
dowodu z
przesłuchania
pokrzywdzonego
M. B. w
postępowaniu
sądowym z
uwagi na brak
możliwości
dotarcia do tego
świadka, gdyż
podjęte starania
dla ustalenia
jego aktualnego
miejsca pobytu
i doręczenia
mu wezwania
na terytorium
R. okazały się
nieskuteczne, co
wykazano
powyżej. Po
drugie, mimo
ujawnienia
zeznań
pokrzywdzonego
na rozprawie w
trybie art. 405
§ 2 k.p.k.,
zrekompensowano
trudności dla
obrony poprzez
stworzenie
możliwości
sprawdzenia
wiarygodności
zeznań
pokrzywdzonego,
przede

wszystkim
poprzez
przesłuchanie
oskarżonego i
świadka B. G.
oraz
umożliwienie
obronie
przeprowadzenia
dodatkowych
dowodów, które
wiarygodność
ww. dowodów
weryfikowały, co
było istotne
z uwagi na
ograniczenie
kontradiktoryjności
i zwiększenie
inkwizycyjności
fazy
postępowania
przygotowawczego
(vide: dowód
z uzupełniającej
opinii pisemnej
biegłego medyka
sądowego S. P.
(1), dopełniony
ustną opinią
biegłej na
rozprawie;
przesłuchanie
tłumacza
przysięgłego j.
rosyjskiego E. S.
na rozprawie), i
to niezależnie od
przeprowadzonych
już w śledztwie
dowodów na
okoliczność
prezentowanej
przez
oskarżonego
wersji wydarzeń
(vide: m.in.
dowody z zeznań
świadków
zakwaterowanych

w budynku przy ul. (...) w W., opinie z zakresu daktyloskopii i genetyki ujawnionych i zabezpieczonych w śledztwie śladów). Po trzeciej, ujawnione zeznania M. B. były - jak wynika z pisemnych motywów wyroku - decydującą podstawą skazania, ale nie jedyną. W sprawie istniały bowiem inne dowody pośrednio potwierdzające w istotnych fragmentach zeznania pokrzywdzonego, czyniąc je przez to co do zasady wiarygodnymi, o czym będzie mowa w dalszej części niniejszych wywodów.

Jak już o tym była mowa powyżej podstawą ustaleń faktycznych w sprawie były zeznania pokrzywdzonego M. B., które co do zasady zostały

obdarzone przez Sąd Okręgowy wiarygodnością. Sąd Apelacyjny zbadał tę ocenę w oparciu o krytykę przedstawioną w skardze apelacyjnej obrońcy i nie znalazł podstaw do jej kwestionowania w stopniu oczekiwanym przez skarżącego. Brak było zatem podstaw do zasadnego twierdzenia o obrazie przepisu art. 7 k.p.k., jako pierwotnej przyczyny opartego na treści art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzutu apelacyjnego. Przypomnieć w tym miejscu należy, że zasada swobodnej oceny dowodów, wyrażona w powołanym przepisie, nakazuje sędziom, by oceniali znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem

wskazań wiedzy
oraz
doświadczenia
życiowego, nie
będąc przy tym
związany
żadnymi
ustawowymi
regułami
dowodowymi.

Nie oznacza
to jednak, by
dowody należało
oceniać bez
uwzględnienia
ich wzajemnego
kontekstu, czego
w istocie rzeczy
domagał się
autor apelacji.

Bezspornym
jest, że
pokrzywdzony w
czasie zdarzenia
będącego
przedmiotem
osądu znajdował
się w stanie
nietrzeźwości
(172 mg/dl
etanolu w próbce
krwi pobranej
w szpitalu w
dniu zdarzenia),
co wynika z
całokształtu
okoliczności
ujawnionych w
toku przewodu
sądowego. Fakt
tej jednak sam
przez się nie
dezawuuje
wartości
dowodowej
pochodzących
od niego
depozycji
dowodowych w

zakresie
możliwości
spostreżania i
odtworzenia
faktów z
pamięci, w tym
co do
rozpoznania i
zidentyfikowania
sprawcy, który
ugodził go
nożem w brzuch.
Na okoliczność
tę bezpośrednio
nie zwrócił
uwagi Sąd
orzekający w
pisemnych
motywach
wyroku,
niewątpliwie
jednak
znajdowała się
ona w polu
jego widzenia,
albowiem
dostrzegł on nie
tylko zmienność
relacji
procesowej
świadka, ale i
jej ogólnikowość
oraz brak
precyzji
odnośnie do
czasu i miejsca
zdarzenia, co bez
wątpienia mogło
być skutkiem
spożytego w
czasie
bezpośrednio
poprzedzającym
inkryminowane
zdarzenie przez
pokrzywdzonego
alkoholu.
Pierwsze
zeznania
świadka w

śledztwie były
wprawdzie
krótkie, ale
jednocześnie
zborne i
utrzymane w
porządku
chronologicznym
– nie zawierały
luk – świadek
trzymał się
głównego wątku,
nie pamiętał
jedynie
dokładnie co
działo się po
zadany mu
przez
oskarżonego
ciosie nożem, tj.
nie był pewnym
dokąd oddalił
się oskarżony
i co dalej
z nim samym
się działo. To
zaś wydaje się
oczywiste mając
na uwadze nie
tyle stan
nietrzeźwości
pokrzywdzonego,
co charakter
doznanych
obrażeń ciała
(rana cięta
powłok
brzusznym z
penetracją do
jamy brzusznej
i wytrzebieniem
żołądka oraz
rana cięta
wątroby z
wykrwawieniem
do jamy
otrzewnej),
które
skutkowały
krwawieniem i

bezpośrednio
zagrozały jego
życiu, a zatem
mogły
skutkować
utrata
przytomności.

W toku
ponownego
przesłuchanie w
śledztwie, dzień
po zabiegu,
pokrzywdzony
złożył szerszą i
bardziej
szczegółową
relację, w której
przedstawił
okoliczności
pobytu w Polsce
i zapoznania się
z oskarżonym,
odmiennie
relacjonując
okoliczności w
jakich miało
dojść do
ugodzenia go
nożem,
albowiem miało
to nastąpić nie
bezpośrednio po
opuszczeniu
kwatery wraz
z oskarżonym,
ale w drodze
powrotnej z nad-
jeziora, gdzie z
nieujawnionych
przez
pokrzywdzonego
powodów miało
dojść pomiędzy
ww. do bójki,
która zakończyła
się przegraną
pokrzywdzonego,
a w następstwie
tego

rozdzielaniem
się ich obu –
oskarżony miał
sam wrócić do
kwatery – po
czym ponownie
dopaść
wracającego do
domu
pokrzywdzonego
w okolicy
przystanku
autobusowego,
gdzie ugodził go
nożem – z
wyglądu
przypominającym
nóż kuchenny
jaki znajdował
się na
wyposażeniu
kuchni kwatery.
Bez wątpienia
relacja
pokrzywdzonego
różniła się w
szczegółach,
okoliczność tę
miał jednak na
uwadze Sąd
Okręgowy,
słusznie uznając,
że ranga tych
rozbieżności nie
jest tego rodzaju,
iżby pozbawiała
zeznania
pokrzywdzonego
walorów
wiarygodności i
miarodajności
procesowej. Jak
bowiem trafnie
zauważył Sąd
orzekający M. B.
był
konsekwentny
co do osoby
sprawcy – za
każdy razem

wskazywał na
oskarżonego
jako tego, który
ugodził go
nożem, pomimo
stanu upojenia
alkoholowego, w
który
pokrzywdzony
wprowadził się
spożywając
trunki
niewątpliwie w
znacznych
ilościach,
jednakże przez
cały wieczór,
jak wynika z
ogółu zeznań
pozostałych
uczestników
zakrapianego
alkoholem
spotkania w sali
telewizyjnej w
budynku przy ul.
(...), co jednak
nie musiało
prowadzić do
tego, że
pokrzywdzonemu
„urwał się film”
– niepamięć
wsteczna
świadka
dotyczyła
bowiem dopiero
czasookresu po
otrzymaniu
ciosu nożem,
o czym była
mowa powyżej.
Ponadto, jak
trafnie
argumentował
Sąd Okręgowy,
skoro
pokrzywdzony
znał się z
oskarżonym już

od dwóch
miesiący i razem
z nim oraz
czterema innymi
G. mieszkał
we wspólnej
kwaterze, to nie
mógł go pomylić
z inną osobą,
w tym z B.
G.. Wersja ta
korespondowała
z zeznaniami
tego ostatniego
świadka, który
potwierdził, że w
pewnym
momencie
oskarżony i
pokrzywdzony
pozostali sami w
pokoju
telewizyjnym.
Wprawdzie
skarżący
obrońca
zakwestionuje
wiarygodność
zeznań tego
ostatniego,
forsując tezę o
tym, że w istocie
on również mógł
być sprawcą
ugodzenia
pokrzywdzonego
nożem skoro nie
zweryfikowano
tego czy świadek
G. nie miał
na sobie śladów
krwi
(pochodzących
od
pokrzywdzonego
jak należy
logicznie
zakładać).

W tym miejscu przypomnieć należy, iż zgodnie z treścią art. 167 k.p.k. dowody przeprowadza się na wniosek stron albo z urzędu. Zgodnie z utrwalonymi w orzecznictwie i doktrynie poglądami organ procesowy jest obowiązany przeprowadzić dowód z urzędu, gdy taka potrzeba wynika z okoliczności sprawy (wyr. SN z 11 V 1972 r., I KR 62/72, OSNPG 1972, nr 11, poz. 180; wyr. SN z 19 VI 1987 r., IV KR 197/87, OSNKW 1987, nr 11-12, poz. 109; wyr. SN z 3 VII 1987 r., IV KR 186/87, OSPiKA 1988, nr 3, poz. 69). Trafnie kwestie te wyjaśnił Sąd Najwyższy, stwierdzając, że przepis art. 152 [ob. 167] k.p.k. daje organowi procesowemu prawo, a zarazem nakłada nań obowiązek wykrycia i przeprowadzenia dowodów na

istotne okoliczności sprawy. Utwierdza on zasadę nowożytnego procesu karnego, że wszystko, co ma znaczenie dla rozstrzygnięcia, powinno być stwierdzone w drodze przeprowadzenia dowodu [z wyjątkiem faktów powszechnie znanych oraz faktów znanych organowi procesowemu z urzędu] (wyr. SN z 5 III 1979 r., II KR 30/79, OSNPG 1979, nr 8-9, poz. 119). Organ procesowy jest zatem zobligowany przeprowadzić z urzędu wszelkie dowody potrzebne do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonego, kwalifikacji prawnej zarzucanego mu czynu i kwestii ewentualnego wymiaru kary (wyr. SN z 7 VI 1974 r., V KRN

43/74, OSNKW
1974, nr 11, poz.
212). Potrzeba
przeprowadzenia
dowodu może
się ujawnić
niezależnie od
wniosków
dowodowych
stron (Z. Doda,
A. Gaberle:
Dowody w
procesie
karnym.
Orzecznictwo
Sądu
Najwyższego.
Komentarz, t. I,
Warszawa 1995,
s. 30). Dlatego
też w każdej
sprawie, kiedy
oskarżony nie
przyznaje się do
winy i podaje
okoliczności
mogące
świadczyć o jego
niewinności,
obowiązkiem
organów
postępowania
przygotowawczego,
jak i sądu
rozpoznającego
sprawę, jest
dokładne
sprawdzenie
obrony
oskarżonego i
poddanie ocenie
dopiero tak
zebranego
materiału
dowodowego
(wyrok SN z
20 lipca 1987
r., II KR
167/87, I..Praw.

1-3/1988, poz. 16).

W świetle powyższego uprawniona jest konstatacja, że sąd orzekający jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodu w takiej tylko sytuacji i wyłącznie, gdy jest to niezbędne dla wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Zebrany w sprawie materiał dowodowy musi więc być niepełny, nasuwać wątpliwości, co do stanu faktycznego, a dopuszczany z urzędu dowód musi być przydatny dla rozstrzygnięcia istniejących wątpliwości. W realiach rozpatrywanej sprawy warunki te nie zostały jednak spełnione. Po pierwsze, na świadka G. jako sprawcę ugodzenia nożem nie wskazał pokrzywdzony;

po wtóre, treść zeznań świadka G. przeczyła temu stanowczo – ww. zeznał wszak, że gdy wyszedł z kwatery na zewnątrz w celu zapalenia papierosa usłyszał wzywającego pomocy z ulicy pokrzywdzonego, w pobliżu którego znajdowały się już jakieś dwie nieznane mu osoby (kobieta i mężczyzna), które wezwały pogotowie ratunkowe, a on jedynie podszedł do pokrzywdzonego, uniósł mu koszulkę a gdy dostrzegł „dużą ranę i pełno krwi” (k. (...)), oczekiwał przy nim aż do przyjazdu policji i pogotowia. W tych okolicznościach nawet ustalenie, że na ciele czy ubraniu świadka znajdowała się krew pokrzywdzonego nie prowadziłyby do pewnego i jednoznacznego wniosku, że

był on sprawcą
ugodzenia ww.
nożem. Poza
tym skarżący nie
wnioskował w
toku przewodu
sądowego o
uzupełnienie
postępowania
dowodowego w
tym zakresie, a
w szczególności
o przesłuchanie
przez Sąd
Okręgowy
nieustalonych
osób, które jako
pierwsze
udzieliły
pokrzywdzonemu
pomocy. W tej
sytuacji uznać
należy, iż Sąd
Okręgowy, nie
korzystając z
inicjatywy
dowodowej w
odnośnym
zakresie, miał
prawo
samodzielnie
ocenić i uznać,
że dany dowód
(którego
przeprowadzenia
ex officio
zaniechał) nie
może przybliżyć
go do
wyjaśnienia
rzeczywistego
przebiegu
zdarzenia
będącego
przedmiotem
rozpoznania
(por. SN III
KKN 213/97,
Prok. i Pr.
1999, nr 9, poz.

14). Marginalnie zauważyć należy, iż z treści notatki urzędowej sporządzonej z przebiegu interweniujących na miejscu zdarzenia funkcjonariuszy KPP w W. wynika, że powodem zatrzymania oskarżonego – śpiącego w chwili zatrzymania w jednej z kwater wynajmowanych w budynku przy ulicy (...) w W., było właśnie to, że jako jedyny z mieszkańców posiadał na ciele i ubraniu ślady walki, tj. krew i widoczne obrażenia ciała (k. (...)), co potwierdza protokół oględzin jego ciała (k. (...)). Wedle tego ostatniego bowiem oskarżony miał częściowo zaschniętą pod prawym okiem ciecz w kolorze brunatno-brązowym, częściowo spływającą po prawym policzku, zaczerwienienie

na czubku nosa i otarcie naskórka na lewym policzku oraz zaczerwienienia na torsie, plecach, brzuchu i rękach. Z kolei ślady cieczy koloru brunatno brązowego ujawniono na koszulce, którą miał na sobie oraz na spodniach – na całej ich przedniej powierzchni.

Okoliczność ta była o tyle istotna, że nie tylko wspierała wersję pokrzywdzonego o bójce do jakiej miało dość pomiędzy nim a oskarżonym w czasie bezpośrednio poprzedzającym inkryminowane zdarzenie, ale jednocześnie fakt, iż to oskarżony był sprawcą ugodzenia go nożem. Jak bowiem wynika z niekwestionowanej przez strony opinii z zakresu genetyki sądowej ze śladów krwi ujawnionych na

spodniach
oskarżonego
wyizolowano
DNA o profilu
zgodnym z DNA
należącym do
M. B. (k.
(...)). Co prawda
apelujący
obrońca
utrzymywał, iż
ślady krwi na
ubranii
oskarżonego
mogły powstać w
czasie bójki z
pokrzywdzonym
nad jeziorem,
zauważyć jednak
należy, że na
ciele
pokrzywdzonego
nie ujawniono
innych obrażeń
ciała poza tymi w
obrębie brzucha
(vide: zeznania
J. W. – k. (...);
opinie biegłej S.
P. – k. (...)
dokumentacja
medyczna
pokrzywdzonego
– k. 161),
które zresztą
krwawiły, co
logicznie
uzasadniało
znaczne
zabrudzenie
krwią
pokrzywdzonego
spodni
oskarżonego. W
tym miejscu
zauważyć należy,
że oskarżony
negował, aby
w ogóle doszło
pomiędzy nim a

pokrzywdzonym do bójki, wyjaśniając początkowo, że w drodze powrotnej na kwaterę, z której wyszedł wraz z pokrzywdzonym po północy, dwa razy się przewrócił, co miało uzasadniać ujawnione na jego ciele i ubraniu ślady krwi i obrażeń (k. (...)). Następnie stwierdził, iż obaj spacerowali nocą po ulicy (...) po czym się rozdzielili – oskarżony wrócił do domu i położył się spać, pozostawiając pokrzywdzonego w rejonie hotelu (...), gdzie wykrzykiwali w ich stronę jacyś dwaj, trzech ludzie w języku polskim pod widocznym wpływem alkoholu (k. (...)), co w ogóle nie tłumaczyło okoliczności w jakich oskarżony miał doznać obrażeń ciała i zabrudzenia odzieży krwią pokrzywdzonego. Dopiero w czasie

przesłuchania na
rozprawie
oskarżony
stwierdził, że w
drodze
powrotnej na
kwaterę
pomiędzy M. B.
a grupą kilku
Polaków doszło
do bójki, w
którą wmieszał
się oskarżony, po
której wszyscy
się rozeszli,
tzn. oni obaj
powrócili do
kwatery, gdzie
oskarżony
położył się spać,
a pokrzywdzony
udał się do
sali telewizyjnej,
sygnalizując
zamiar
ponownego
wyjścia na
zewnątrz. Tym
samym
sugerował on
że: po pierwsze,
pokrzywdzony
musiał wówczas
ponownie wyjść
z kwatery i
w tym czasie
doznać rany
ciętej brzucha, a
po drugie, że
krew
pokrzywdzonego
na jego
spodniach
mogła pochodzić
od krwi jaka
ciekła mu z nosa
po starciu z
Polakami.

Ewolucja wyjaśnień oskarżonego nakazywała podejść doń z krytycznym dystansem, ewidentnie bowiem oskarżony zmienił swoje wyjaśnienia na przestrzeni postępowania, dopasowując wersję wydarzeń do aktualnego stanu dowodów, tak by mogła stanowić dlań logiczną przeciwwagę. W tym miejscu zauważyć należy, iż w myśl reguły nemo se ipsum accusare tenetur – oskarżony nie ma obowiązku dowodzenia swej niewinności ani obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść (art. 74 § 1 k.p.k.). Z racji tego, że chroni go domniemanie niewinności, linia obrony i stopień aktywności w tym zakresie pozostawiony jest jego wyborowi. Oskarżony nie może być

przymuszany do dostarczenia dowodów przeciwko sobie. Ich wykrycie i procesowe utrwalenie należy do organów ścigania i oskarżyciela. Niemniej, w przypadku ich złożenia, stanowią one specyficzny dowód w procesie karnym – z jednej strony bowiem pochodzą od osoby, która w zakresie zdarzenia będącego przedmiotem osądu może dysponować najszerszą wiedzą, a z drugiej strony jest bezpośrednio i osobiście zainteresowana wynikiem procesu. Okoliczność ta sama w sobie nie przesądza o niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego. W sytuacji jednak negowania sprawstwa, osoba taka - z natury rzeczy - zainteresowana jest

przedstawieniem
siebie w
korzystnym
położeniu. W
takim układzie
procesowym,
ocena
pochodzących
od niej depozycji
procesowych,
winna być
dokonana z
należyłą
ostrożnością -
na podstawie
wszystkich
przeprowadzonych
dowodów,
ocenianych
swobodnie z
uwzględnieniem
zasad
prawidłowego
rozumowania
oraz wskazań
wiedzy i
doświadczenia
życiowego (art. 7
k.p.k.).
Wymogom tym
sprostał jednak
Sąd Okręgowy,
słusznie
akcentując
rozbieżną
wewnętrznie
oraz wybiórczą
relację
oskarżonego,
która
pozostawała w
opozycji nie
tylko do zeznań
pokrzywdzonego,
ale także
świadków
niezainteresowanych
wynikiem
postępowania,
tj. pozostałych

uczestników
zakrapianego
alkoholem
spotkania,
którzy nie
potwierdzili, aby
M. B. powrócił
na kwaterę –
oczywiście bez
rany klutej
brzucha, po
uprzednim
wspólnym
opuszczeniu jej
wraz z
oskarżonym - i
by dalej oglądał
on wraz z
nimi telewizję
w czasie gdy
oskarżony udał
się spać.
Niejasny jest
także opis bójki
do jakiej miało
dojść pomiędzy
pokrzywdzonym
a Polakami oraz
udział w niej
oskarżonego, co
w konfrontacji
z pozostałymi
uznanymi za
wiarygodne
dowodami, w
tym zeznaniach
pokrzywdzonego,
uzasadniało ich
ocenę przez Sąd
Okręgowy jako
niewiarygodnych
i obliczonych
na uniknięcie
grożącej
oskarżonemu
odpowiedzialności
karnej w
zakresie w jakim
zakwestionował

on swoje
sprawstwo.

Naturalnie
zeznania
pokrzywdzonego
także
pozostawały
rozbieżne i
miejscami
niejasne,
jednakże jak
o tym była
mowa powyżej
ich waga nie
dezawuowało
ich wartości
dowodowej w
całości,
albowiem
pozostawały
konsekwentne
co do osoby
sprawcy, przy
czym M. B. nie
miał interesu w
bezpodstawnym
pomawianiu
oskarżonego, a i
sam oskarżony
okoliczności
takiej nie
wskazał,
akcentując że
nie pozostawał
w konflikcie
z ww. Nadto
opisany przez
pokrzywdzonego
sposób
doznanych
obrażeń ciała, tj.
zadanie jednego
ciosu nożem
w brzuch od
dołu ku górze,
korespondował
nie tylko z
obrazem
stwierdzonych u

pokrzywdzonego
obrażeń ciała,
ale i
mechanizmem
ich powstania
– te bowiem,
wedle opinii
biegłego medyka
sądowego mogły
powstać nie
tylko w
opisanych przez
pokrzywdzonego
okolicznościach,
ale i w wyniku
użycia narzędzia
ostrego,
ostrokończystego;
przy czym
zabezpieczony w
sprawie w
sprawie nóż
(ujawniony w
kuchni
przeznaczonej
do wspólnego
użytku
lokatorów
budynku przy
ulicy (...)) bez
wątpienia był
narzędziem
zbrodni,
albowiem
ujawniono na
nim ślady krwi
pokrzywdzonego,
co - biorąc
pod uwagę, że
wedle zeznań
M. B. oskarżony
miał oddalić
się z miejsca
zdarzenia tuż
po zadanych
ciosach - logicznie
korelowało z
faktem, że w
chwili przybycia
na miejsce

zdarzenia
funkcjonariuszy
Policji,
oskarżony spał
już w swoim
łóżku w
zabrudzonej
krwią
pokrzywdzonego
odzieży. Na
tej podstawie
Sąd Okręgowy
logicznie
wnioskował, że
oskarżony po
rozdzieleniu się z
pokrzywdzonym
wrócił na
kwaterę, wziął
znajdujący się w
pomieszczeniu
kuchennym
dowodowy nóż,
a następnie
wyszedł z nim
na zewnątrz,
gdzie doszedł do
pokrzywdzonego
i jednym ciosem
wymierzonym w
brzuch zadał
mu cios, po
czym powrócił
do kwatery,
gdzie odłożył na
miejsce nóż i
udał się do
swojego pokoju
spać, gdzie
zastali go
funkcjonariusze
Policji. Wersja
ta jest logiczna
i w pełni
koresponduje z
zeznaniem
pokrzywdzonego
- oczywiście w
zakresie w jakim
Sąd Okręgowy te

ostatnie
obdarzył wiarą
- nie budziła
również
wątpliwości z
punktu widzenia
zasad wiedzy
i doświadczenia
życiowego.

Dywagacje
skarżącego, że
odłożenie noża
na miejsce nie
jest logiczne,
gdyż z reguły
sprawca
pozostawia nóż
w ciele swojej
ofiary bądź
pozbywa się
go dla zatarcia
śladów, nie
podważają
zasadności
powyższego
wnioskowania –
oskarżony wszak
w chwili czynu
znajdował się w
stanie upojenia
alkoholowego (o
godzinie (...)
dnia (...) r.
miał (...) mg/l
alkoholu
etylowego w
wydychanym
powietrzu –
k(...)), działał
gwałtownie i
nagle, będąc
pobudzonym
zarówno
spożytym
alkoholem, jak
i wcześniejszą
bójką z
pokrzywdzonym
z bliżej
nieustalonych

powodów, o której zaciętości świadczyły liczne obrażenia na ciele oskarżonego, co logicznie tłumaczyło takie jego zachowanie – oskarżony dając upust swoim emocjom poprzez ugodzenie pokrzywdzonego nożem, zwyczajnie poczuł się zmęczony, więc odłożył nóż do kuchni i poszedł spać, nie myśląc w tym momencie o konsekwencjach swojego zachowania.

Faktem jest, iż pokrzywdzony zeznał, że oskarżony zadał mu cios w okolicy przystanku autobusowego, który wedle twierdzeń apelującego miał być oddalony od budynku, w którym znajdowały się kwatery o co najmniej (...) metrów.

Zauważyć jednak należy, iż Sąd Okręgowy bazował w tym

zakresie na śladach krwi ujawnionych na bruku przed posesją przy ul. (...) (k. (...)) a nie odnośnych zeznaniach pokrzywdzonego, które w tym zakresie mogły być zweryfikowane przy pomocy obiektywnych dowodów.

Przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy oceny zeznań pokrzywdzonego nie podważała także okoliczność, iż na dowodowym nożu nie ujawniono śladów daktyloskopijnych oskarżonego – te bowiem nie nadawały się do identyfikacji (k. (...)). W tych okolicznościach fakt ten ani nie potwierdzał, ani nie wykluczał sprawstwa oskarżonego. Wprawdzie dostęp do rzeczonoego noża mieli wszyscy mieszkańcy domu przy ulicy (...), w tym świadek G., jednakże wersja

o możliwości
zadania nim
ciosu
pokrzywdzonemu
przez ww. jawiła
się jako czysto
hipotetyczna,
którą jako
niepopartą
żadnymi innymi
dowodami
należało
stanowczo
odrzuć.

Zeznania
pokrzywdzonego
nie budziły także
wątpliwości
punktu widzenia
kryteriów
motywacyjnych.
Jak już o
tym była mowa
powyżej, M. B.
nie miał powodu
by
bezpodstawnie
obciążać
oskarżonego –
świadek zeznał,
że do czasu
zdarzenia nie był
skonfliktowany z
oskarżonym, co
pozostawało w
zbieżności z
wyjaśnieniami
oskarżonego.
Wprawdzie o
konflikcie i bójce
pokrzywdzony
zeznał dopiero w
czasie drugiego
przesłuchania,
ewidentnie tając
tę okoliczność w
czasie
pierwszego,
jednakże skoro

doszło do tak gwałtownego i nagłego zdarzenia pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym, to bez wątpienia logicznym było, że bezpośrednio wcześniej musiało dojść pomiędzy ww. do konfliktu, który w połączeniu z odhamowującym wpływem alkoholu wyzwolił, agresywne zachowanie oskarżonego względem pokrzywdzonego. Przyczyny konfliktu nie są znane, albowiem żadna ze stron nie była zainteresowana ich ujawnieniem – pokrzywdzony mógł nie chcieć obciążać oskarżonego ponad to co było konieczne, zaś oskarżony nie miał obowiązku dostarczać dowodów przeciwko sobie. Powyższe nie oznaczało, że w sprawie jawiły się niedające się usunąć wątpliwości, które Sąd

Okręgowy rozstrzygnął na niekorzyść oskarżonego. Z zasady domniemania niewinności wynika wszak, że teza, iż oskarżony jest winny zarzucanego mu czynu musi być udowodniona, aby została przyjęta, jako ustalenie faktyczne i podstawa skazania. Warunkiem koniecznym do uniewinnienia nie jest natomiast wykazanie ewentualnej tezy oskarżonego o swojej niewinności. Uniewinnienie powinno więc nastąpić zarówno wówczas, gdy wykazana zostanie niewinność oskarżonego, jak i wtedy, gdy wprawdzie nie zostanie ona udowodniona, ale nie zostanie również udowodniona jego wina. Domniemanie niewinności nie wymaga

dowodzenia; to obalenie tego domniemania wymaga dowodów (por. wyrok SA w Krakowie z 29.12.2006 r., II AKa 234/06, KZS 2007/2, poz. 32). Rozkład ciężaru dowodu nie wpływa jednak na ogólne reguły oceny dowodów. Nie można w związku z tym powoływać się na rzekome naruszenie rozkładu ciężaru dowodu w procesie karnym (art. 5 § 1 k.p.k., art. 74 § 1 k.p.k.), gdy przyjęcie przez sądy wersji odmiennej od podawanej przez oskarżonego wynika po prostu z niedania wiary oskarżonemu i obdarzenia w tym zakresie wiarygodnością innych dowodów, przeprowadzonych w sprawie, w ramach tzw. swobodnej oceny dowodów (por. wyrok SN z 24.03.2003 r., V KK 197/02, LEX nr 77450; postanowienie

SN z 20.09.2006
r., II KK 327/05,
LEX nr 202149;
postanowienie
SA w Lublinie z
29.04.2009 r., II
AKa 63/09, KZS
2009/7-8, poz.
90). Sytuacja
taka zaistniała w
realiach
rozpatrywanej
sprawy, w której
wina i
sprawstwo
oskarżonego
zostały w sposób
stanowczy i
jednoznaczny
przez Sąd
Okręgowy
dowiedzione
przy pomocy
dowodów
bezpośrednich
(pochodnych)
oraz pośrednich
i zasad
logicznego
wnioskowania.
W konsekwencji
powyższego nie
sposób zgodzić
się ze skarżącym,
że przedmiotowy
proces miał
charakter
procesu
klasycznie
poszlakowego.
Skoro bowiem
przynajmniej w
oparciu o
zeznania
pokrzywdzonego
można było
czynić
bezpośrednie
ustalenia co do
faktu głównego

(zarzucanego oskarżonemu czynu przestępnego), to nie ma racji skarżący, iż Sąd Okręgowy w toku postępowania zgromadził de facto jedynie dowody pośrednie (poszlaki). Przypomnieć w tym miejscu trzeba, że w teorii prawa dowodowego (vide M. Cieślak, Działa wybrane, tom I, Zagadnienia dowodowe w procesie karnym pod red S. Waltosia, Kraków 2011, s. 77 i n.; A. Gaberle, Dowody w sądowym procesie karnym, Warszawa 2010, s. 48 i n.) wskazuje się, że proces klasycznie poszlakowy to taki, w którym z poszlaki (factum probans), nazywanej także faktem ubocznym, wyciągamy wniosek o istnieniu faktu głównego

(factum probandum). To wnioskowanie, mające charakter redukcyjny, oparte jest na stwierdzeniu, że pomiędzy faktem ubocznym (faktami ubocznymi) a faktem głównym istnieje określony związek wewnętrzny o charakterze obiektywnym. W procesie poszlakowym brak jest więc dowodów bezpośrednich (choćby pochodnych), zaś ustalenia dotyczące sprawstwa oskarżonego za zarzucany mu czyn przestępny oparte są jedynie na dowodach pośrednich (poszlakowych) (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 25 lipca 2013 r., II AKa 175/13 LEX nr 1378651). W rozpatrywanej sprawie tak w oczywisty sposób nie było, skoro, jak wyżej

wspomniano,
Sąd Okręgowy
dysponował
protokołami
przesłuchań
pokrzywdzonego
z fazy
postępowania
przygotowawczego.

W konsekwencji
powyższego
stwierdzić
należy, iż Sąd
I instancji nie
dopuścił się
również
zarzucanego
przez obronę
błędu w
ustaleniach
faktycznych,
przyjmując iż
oskarżony,
działając w
zamiarze
bezpośrednim
pozbawienia
życia M. B.,
zadał ww. cios
nożem w brzuch
powodując u
niego obrażenia
ciała w postaci
rany ciętej
powłok
brzuszných z
penetracją do
jamy brzusznej
i wytrzebieniem
żołądka oraz
rany ciętej
wątroby z
wykrwawieniem
do jamy
otrzewnej, co
bezpośrednio
zagrozało życiu
pokrzywdzonego,
przy czym

zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na udzielenie ww. niezwłocznej pomocy medycznej, czym wyczerpał znamiona usiłowania zabójstwa, tj. zbrodni z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. Przypomnieć tu trzeba, iż o dopuszczeniu się uchybienia określonego w art. 438 pkt 3 k.p.k. można zasadnie mówić jedynie wówczas, gdy trafność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowościom logicznego rozumowania. Sama zaś tylko możliwość, przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu błędu w

ustaleniach
faktycznych.

W świetle
poczynionych w
sprawie ustaleń
faktycznych nie
budziła
wątpliwości
także przyjęta
przez Sąd
Okręgowy
kwalifikacja
prawna czynu.
Jak bowiem
trafnie Sąd
Okręgowy
skonstatował o
zamiarze
zabójstwa
pokrzywdzonego
i jego postaci
decydowało
łącznie: zarówno
rodzaj użytego
przez
oskarżonego
narzędzia (nóż
z klingą o
długości 19 cm),
umiejscowienie,
rodzaj i
charakter
doznanych
obrażeń ciała,
obrazujących
siłę ciosu (rana
cięta powłok
brzusznych z
penetracją do
jamy brzusznej
i wytrzebieniem
żołądka, rana
cięta wątroby z
wykrwawieniem
do wnętrza
otrzewnej
wymagające
natychmiastowej
interwencji

chirurgicznej ratującej życie), okoliczności i tło zajścia (nagły gwałtowny cios, poprzedzony uprzednią bójką z pokrzywdzonym, wymagający uprzedniego udania się oskarżonego do miejsca zamieszkania po narzędzie zbrodni) w połączeniu z zachowaniem oskarżonego po zadanych ciosie (oddalenie się z miejsca zdarzenia i wykazanie całkowitej obojętności wobec losu pokrzywdzonego) w powiązaniu z właściwościami i warunkami osobistymi oskarżonego (przeciętnie doświadczony dorosły bez deficytów intelektualnych, nieznajdujący się w anormalnej sytuacji motywacyjnej). Na tej podstawie trafnie Sąd Okręgowy wnioskował o zamiarze dokonania zabójstwa przez

oskarżonego i jego postaci w oparciu o uzewnętrznione przejawy zachowania oskarżonego.

Jak bowiem trafnie podkreśla się w orzecznictwie, w sprawach o zabójstwo niezwykle rzadko zdarza się, że sprawca artykułuje swój zamiar.

Zazwyczaj ustala się go na podstawie okoliczności, jakie towarzyszą zabójstwu (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 4 listopada 2010 r., II AKA 338/10, KZS 2011, z. 5, poz. 73; wyrok SA w Lublinie z dnia 19 stycznia 2010 r., II AKA 269/09, LEX nr 658962).

Takie czynniki jak przyczyny i tło zajścia, rodzaj użytego narzędzia, umiejscowienie i intensywność zadanych ciosów czy spowodowanie określonych obrażeń ciała, osobowość sprawcy, jego

zachowanie przed popełnieniem czynu i po jego popełnieniu, stosunek do pokrzywdzonego stanowią pewne wskazówki co do tego, czy sprawca miał zamiar popełnienia zabójstwa (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 5 września 1996 r., II AKA 193/96, Prok. i Pr.-wkl. 1997, nr 3, poz. 18; wyrok SN z dnia 13 marca 1984 r., IV KR 52/84, OSP 1985, z. 1, poz. 13; wyrok SN z dnia 26 października 1984 r., V KR 245/84, OSNPG 1985, nr 6, poz. 79; wyrok SN z dnia 3 października 1981 r., III KR 242/81, OSNPG 1982, nr 5, poz. 63; wyrok SN z dnia 18 listopada 1980 r., III KR 351/80, OSNKW 1981, nr 6, poz. 31). Zatem udowodnienie strony podmiotowej, w tym zamiaru bezpośredniego, w procesie karnym

nastęcza wiele
trudności,
ponieważ
znamiona
podmiotowe
czynu, będące w
istocie
przeżyciami
wewnętrznymi
sprawcy, jego
stanami
psychicznymi,
nie są
bezpośrednio
dostępne dla
innych osób,
a tym samym
nie poddają się
bezpośredniemu
badaniu i
weryfikacji. O
istnieniu i
charakterze tych
przeżyć (w tym o
postaci zamiaru
sprawcy)
wnioskować
można jedynie
pośrednio, na
podstawie ich
zewnętrznej
emancji w
postaci
konkretnych
zachowań.
Wnioskując w
powyższy sposób
Sąd Okręgowy
nie popełnił więc
błędu.

Z uwagi na to, że
apelacja obrońcy
oskarżonego
kwestionowała
jego winę,
należało zgodnie
z treścią art.
447 § 1 k.p.k.
skontrolować

zaskarżony
wyrok również
w zakresie
rozstrzygnięcia o
karze. Sąd
Apelacyjny nie
dopatrzył się,
by w sprawie
niniejszej
zachodziła
podstawa do
zmiany wyroku,
przewidziana w
art. 438 pkt 4
k.p.k.

Rażąca
niewspółmierność
kary, o jakiej
mowa w art.
438 pkt 4 k.p.k.,
zachodzić może
tylko wówczas,
gdy na
podstawie
ujawnionych
okoliczności,
które powinny
mieć zasadniczy
wpływ na
wymiar kary,
można było
przyjąć, iż
zachodziłaby
wyraźna różnica
pomiędzy karą
wymierzoną
przez sąd
pierwszej
instancji a karą,
jaką należałoby
wymierzyć w
instancji
odwoławczej w
następstwie
prawidłowego
zastosowania w
sprawie
dyrektyw
wymiaru kary

przewidzianych
w art. 53
k.k. oraz zasad
uksztalowanych
przez
orzecznictwo SN
(por. III KR
254/73, OSNPG
1974, nr 3-4, poz.
51 i aprobatę
tego stanowiska:
M. C., Z.
Doda, Przegląd
orzecznictwa, P..
1975, nr 3, s.
64; wyrok SN z
13.02.2003, WK
1/03, OSNKW
2003/323). Na
gruncie
cytowanego
przepisu nie
chodzi o każdą
ewentualną
różnicę w
ocenach co do
wymiaru kary,
ale o różnicę
ocen tak
zasadniczej
natury, iż karę
dotychczas
wymierzoną
nazwać można
byłoby – również
w potocznym
znaczeniu tego
słowa – „rażąco”
niewspółmierną,
to jest
niewspółmierną
w stopniu nie
dającym się
wręcz
zaakceptować.
Zarzut rażącej
niewspółmierności
kary jako zarzut
z kategorii ocen
można zasadnie

podnosić tylko wówczas, gdy kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia jednak w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy – innymi słowy, gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (wyrok SA w Łodzi z 12.07.2000r., II AKa 116/00, podobnie – wyrok SA w Krakowie z 19.12.2000r., II AKa 218/00, wyrok S.A. we Wrocławiu z 30.05.2003r., II AKa 163/03, OSA 2003/11/113).

Za czyn kwalifikowany z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. Sąd I instancji dysponował zasadniczą sankcją od 8 do 15 lat pozbawienia wolności, karą

25 lat
pozbawienia
wolności albo
kara
dożywotniego
pozbawienia
wolności.
Wymierzono
oskarżonemu
karę 10 lat
pozbawienia
wolności. W
ocenie Sądu
Apelacyjnego
kara ta jest
sprawiedliwa i
nie razi
surowością.
Dyrektywy
sądowego
wymiaru kary
zawiera art. 53 §
1 i 2 k.k., który
stanowi, że sąd
wymierza karę
według swojego
uznania, w
granicach
przewidzianych
przez ustawę,
bacząc, by jej
dolegliwość nie
przekraczała
stopnia winy,
uwzględniając
stopień
społecznej
szkodliwości
czynu oraz
biorąc pod
uwagę cele
zapobiegawcze i
wychowawcze,
które ma
osiągnąć w
stosunku do
skazanego, a
także potrzeby w
zakresie
kształtowania

świadomości
prawnej
społeczeństwa.
Wymierzając
karę, sąd
uwzględnia w
szczegółności
motywację i
sposób
zachowania się
sprawcy,
zwłaszcza w
razie
popelnienia
przestępstwa na
szkodę osoby
nieporadnej ze
względu na wiek
lub stan zdrowia,
popelnienie
przestępstwa
wspólnie z
nieletnim,
rodzaj i stopień
naruszenia
ciążących na
sprawcy
obowiązków,
rodzaj i rozmiar
ujemnych
następstw
przestępstwa,
właściwości i
warunki
osobiste
sprawcy, sposób
życia przed
popelnieniem
przestępstwa i
zachowanie się
po jego
popelnieniu, a
zwłaszcza
staranie o
naprawienie
szkody lub
zadośćuczynienie
w innej formie
społecznemu
poczuciu

sprawiedliwości,
a także
zachowanie się
pokrzywdzonego.

Sąd I instancji
niewątpliwie
wymierzył karę
bliższą dolnym
granicom
ustawowego
zagrożenia.
Zostały przy
tym wzięte pod
uwagę ustalone
w sprawie
okoliczności
zarówno
obciążające jak
i łagodzące,
zgodnie
dyrektywami
sądowego
wymiaru kary,
a w tym
forma stadalna
przestępstwa
zakończona w
fazie usiłowania,
młody wiek
oskarżonego i
jego
dotychczasowa
niekaralność
oraz
prowadzenie
ustabilizowanego
trybu życia, a
z drugiej strony
w szczególności
postać zamiaru
bezpośredniego,
zakres
doznanych
obrażeń ciała
przez
pokrzywdzonego
czy działanie
pod wpływem
alkoholu.

Wprawdzie
pokrzywdzony,
jak należy
wnioskować z
listu, którego
autorstwo
zostało mu
przypisane, nie
ma żalu do
oskarżonego i
powrócił do
pełni zdrowia,
jednakże dalsze
łagodzenie kary
z tych względów
kosztem celnej
reakcji na
popelnione
bezprawie nie
było w ocenie
instancji
odwoławczej
uzasadnione.
Oskarżony
wszak, w żaden
sposób nie
zadośćuczynił
pokrzywdzonemu
ani społecznemu
poczuciu
sprawiedliwości
– nie miał
wprawdzie
obowiązku
przyznawania
się do winy
czy okazywania
skruchy,
pozbawił się
jednak w ten
sposób istotnej
okoliczności
łagodzącej, co
przy wadze
popelnionego
przezeń czynu i
braku
jakiegokolwiek
refleksji jest
okolicznością

<p>nie do przecenia.</p> <p>Reasumując - Sąd Apelacyjny uznał orzeczoną wobec oskarżonego karę pozbawienia wolności za należycie wyważoną, prawidłowo uwzględniającą sądowe dyrektywy wymiaru kary oraz cele kary - tak w zakresie prewencji indywidualnej, jak i generalnej - adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu.</p>		
<p>Wniosek o:</p>		
<p>1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popelnienia zarzuczonego mu czynu,</p> <p>2) ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w celu „uzupełnienia</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

postępowania dowodowego”;	
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.	
<p>Powody uznania wniosków skarżącego za niezasadne wynikają:</p> <p>1) ze stanowiska zajętego przez sąd odwoławczy wobec zgłoszonych zarzutów, o czym była mowa powyżej;</p> <p>2) z treści art. 437 § 2 k.p.k., który zezwala na uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania wyłącznie w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k., art. 454 k.p.k. lub jeżeli jest konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu w całości, które to warunki nie</p>	

zaistniały w sprawie.		
4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU		
1.	*****	
Zwięzłe o powodach uwzględnienia okoliczności		
*****	*****	
5. ZSTRZYGNIECIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO		
0.15.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji		
0.11.	Przedmiot utrzymania w mocy	
1) orzeczenie o winie i karze w punkcie 1.; 2) orzeczenie o zaliczeniu okresu faktycznego pozbawienia wolności w sprawie na poczet		

**wymierzonej
oskarżonemu
kary w
punkcie 2.;**

**3) orzeczenie
o kosztach
nieopłaconej
pomocy
prawnej
udzielonej
oskarżonemu
przez
adwokata
ustanowionego
z urzędu w
punkcie 3.;**

**4) orzeczenie
o zwolnieniu
oskarżonego
obowiązku
zwrotu
Skarbowi
Państwa
wyłożonych
tymczasowo z
budżetu
wydatków
oraz od
poniesienia
opłaty od
orzeczonej
kary w
punkcie 4.;**

Zwięźle o
powodach
utrzymania w
mocy

3) niezasadność
zarzutów co do
rozstrzygnięcia
zawartego w
punkcie 1.;

4) brak
wyodrębnionych

<p>zarzutów co do rozstrzygnięć zawartych w punktach 2., 3., 4. - i brak potrzeby ingerencji w nie z urzędu.</p> <p>W tym zakresie orzeczenie Sądu odwoławczego oparte jest na podstawie przepisu art. 437 § 1 k.p.k.</p>		
<p>0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</p>		
<p>0.0.11.</p>	<p>Przedmiot i zakres zmiany</p>	
<p>0.0.1*****</p>	<p>*****</p>	
<p>Zwiężle o powodach zmiany</p>		
<p>*****</p>	<p>*****</p>	
<p>0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</p>		
<p>0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia</p>		

1.1.	*****	# art. 439 k.p.k.	*****
Zwiąże powodach uchylenia	o		
*****	*****	*****	*****
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże powodach uchylenia	o		
*****	*****	*****	*****
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia	o i ze		
*****	*****	*****	*****
4.1.	*****	# art. 454 § 1 k.p.k.	*****
Zwiąże powodach uchylenia	o		

0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania		

0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
	*****	*****
6. Koszty Procesu		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
II.	Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U. 1983 Nr 49, poz. 223 z późn. zm.), Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego od obowiązku	

zapłaty na rzecz Skarbu Państwa wydatków za postępowanie odwoławcze, w tym od opłaty za drugą instancję – z uwagi na brak majątku o znaczącej wartości i dochodów oraz wymierzenie długoterminowej kary tzw. bezwzględnego pozbawienia wolności.

7. PODPIS

I. P. M. Ś. P. G.